

Ks. Zbigniew Sobolewski
PWT Warszawa

Szczególne powołanie kapłanów do świętości

Niewątpliwą zasługą Soboru Watykańskiego II jest to, iż przypomniał wszystkim chrześcijanom o powołaniu do świętości¹. Wypełnianie ewangelicznego nakazu Chrystusa „Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski” (Mt 5,48) dokonuje się na różnych drogach i ma swoje charakterystyczne rysy, w zależności od stanu, w jakim człowiek żyje, i powołania otrzymanego od Boga. Do świętości w Kościele mają dążyć zarówno świeccy, jak i duchowni, chociaż w inny sposób. W naszym opracowaniu zatrzymamy się najpierw nad pojęciem chrześcijańskiej świętości, a następnie ukážemy specyfikę powołania do świętości w życiu kapłańskim. Idąc za nauczaniem zawartym w dokumentach przedsoborowych i soborowych² oraz w magisterium Jana Pawła II³, ukážemy środki uświęcenia w życiu prezbiterów.

1. Świętymi bądźcie

Świętość jest powołaniem każdego chrześcijanina. Przyjmując chrzest, otrzymuje on zarazem wezwanie do świętości (NMI 31). Źródłem świętości jest sam

¹ Zob. L. Balter, *Powszechne powołanie do świętości*, Communio 2(134) 2003, str. 4-6.

² Szczególnie pragniemy odnieść się do nauczania zawartego w Konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium* oraz w Dekrecie o posłudze i życiu kapłanów *Presbyterorum ordinis*. Nie możemy jednak przemilczeć znaczących dokumentów sprzed Soboru Watykańskiego II dotyczących kapłaństwa i formacji kapłańskiej. Leon XIII poświęcił temu zagadnieniu dwie krótkie encykliki (1899 r. i 1902 r.). Spośród dokumentów o kapłaństwie trzeba przytoczyć: adhortację apostolską św. Piusa X *Haerent animo* (1908 r.), encyklikę Piusa XI *Ad catholici sacerdotii* (1935 r.), adhortację Piusa XII *Menti nostrae* (1950 r.), encyklikę *Sacerdotii nostri primoria* bł. Jana XXIII (1959 r.), list apostolski *Summi Dei Verbum* Pawła VI (1963 r.)

³ Na szczególną uwagę zasługuje Adhortacja posynodalna Jana Pawła II *Pastores dabo vobis* oraz *Listy do kapłanów na Wielki Czwartek*.

Bóg, z którym człowiek jednoczy się poprzez wiarę i sakramenty święte. Świętość jest celem życia duchowego chrześcijanina, które rozpoczyna się w momencie chrztu i trwa przez całe życie doczesne. Tym, który rozpoczyna w katechumenie przygodę świętości i uzdalnia słabego człowieka do dążenia do zjednoczenia z Bogiem i do doskonałości jest sam święty Bóg.

Sobór Watykański II uczy, że: „Pan Jezus, boski Nauczyciel i wzór wszelkiej doskonałości, głosił uczniom swoim jakiegokolwiek stanu – wszystkim razem i każdemu z osobna – świętość życia, której sam jest sprawcą i dokonawcą: «Bądźcie wy tedy doskonali, jako i Ojciec wasz niebieski doskonały jest» (Mt 5,48). Na wszystkich bowiem zesłał Ducha Świętego, który miał ich wewnętrznie pobudzić, aby miłowali Boga z całego serca, z całej duszy, z całej myśli i ze wszelkiej siły swojej (por. Mk 12,30) i aby siebie wzajemnie tak miłowali, jak Chrystus ich umiłował (por. J 13,34; 15,12). Wyznawcy Chrystusa, powołani przez Boga i usprawiedliwieni w Panu Jezusie nie ze względu na swe uczynki, ale wedle postanowienia i łaski Bożej, w chrzcie wiary stali się prawdziwie synami Bożymi i uczestnikami natury Bożej, a przez to rzeczywiście świętymi. Toteż powinni oni zachowywać w życiu i w pełni urzeczywistniać świętość, którą otrzymali z daru Bożego. [...] Toteż dla wszystkich jasne jest, że wszyscy chrześcijanie jakiegokolwiek stanu i zawodu powołani są do pełni życia chrześcijańskiego i do doskonałości miłości; dzięki zaś tej świętości chrześcijan, także w społeczności ziemskiej rozwija się bardziej godny człowieka sposób życia” (LG, 40).

Zarówno Stary, jak i Nowy Testament ukazują nieustanną działalność Boga, który pragnie świętości człowieka i działa w tym celu, aby zjednoczyć wszystkich ludzi ze sobą. Już w chwili upadku człowieka Bóg nie zostawia go samemu sobie, ale daje obietnicę Zbawiciela. Nie zostawia go w nędzy grzechu i bez nadziei, ale wybiera sobie na własność naród, którego dzieje są historią upadku w grzech i objawieniem słabości człowieka, ale też manifestacją świętości Boga i Jego uświęcającego działania.

Na Górze Synaj Bóg zawiera przymierze ze swoim ludem (zob. Wj 24). Podczas wędrówki ku Ziemi Obietnic kształtuje swój lud i kładzie przed nim życie oraz śmierć, przekleństwo i błogosławieństwo (zob. Pwt 30,19). Przekleństwo i śmierć są zapłatą za grzech i niewierność przymierzu z Bogiem, błogosławieństwo i życie nagrodą za posłuszeństwo Bożym nakazom i wierność zawartemu przymierzu.

Przez proroków Bóg formuje serce swego narodu, przygotowując go w ten sposób do zawarcia Nowego Przymierza. Prorocy w imieniu Boga potępiają grzechy ludzi i zapowiadają słuszną karę za nie (zob. np. Iz 5,1-7; Jr 4-6; Am 2,4-19). Izrael może uciec przed gniewem Boga, podejmując dzieło nawrócenia i pokutując

(zob. Iz 1,19-20). Pomimo surowości, z jaką Bóg karze niewierność swego ludu, prorocy zawsze głoszą w Jego imieniu orędzie miłosierdzia, przebaczenia, pojednania. Bóg zobowiązuje się przez nich do wierności swemu przymierzu, pomimo niestałości Izraela. Jego miłość jest większa od miłości ludzkiej, nawet tej, do której zdolna jest matka względem własnego dziecka (por. Iz 49,15).

W Chrystusie Bóg dopełnił dzieła, które zapowiadało Stare Przymierze. W swoim Synu zjednoczył się w pełni z każdym człowiekiem i to Nowe Przymierze miłości uczynił podstawą dążenia do świętości. W tym objawiła się miłość Boga ku nam, że zesłał swego Syna Jednorodzonego na świat, abyśmy życie mieli dzięki Niemu” (1J 4,9). Świętość „polega na zjednoczeniu z Bogiem, które dokonuje się przez Jezusa Chrystusa, przy współpracy i otwarciu się na Ducha Świętego obecnego i działającego w Kościele, przeważnie na drodze sakramentalnej”⁴. Człowiek w stanie łaski uświęcającej jest żywą świątynią Bożą (zob. 2Kor 6,16; 1Kor 3,16), mieszkaniem Boga (zob. J 14,23), Jego dzieckiem (zob. 1J 3,1) oraz uczestnikiem Bożej natury (zob. 2P 1,4). Jest święty, gdyż przynależy do Tego, który jest w najgłębszym sensie święty (zob. NMI, 30).

Świętość jest jedna, chociaż drogi realizowania powołania do świętości mogą być różnorakie (LG, 41). W Kościele Chrystusa Duch Święty udziela różnych darów i uzdolnień, wyznacza powołania. Wierzący w Chrystusa żyją w różnych stanach, warunkach oraz okolicznościach. W zależności od tego, kim są i gdzie Bóg ich postawił, mają realizować swe powołanie do świętości. Ojcowie Soboru w 41 numerze *Lumen gentium* mówią o bogactwie dróg do świętości, wspominając najpierw zadania stawiane biskupom, kapłanom i osobom zakonnym, a następnie osobom świeckim, żyjącym w małżeństwie lub samotnie, chorym, cierpiącym i prześladowanym. Realizacja powołania do świętości – i to jest wspólne dla różnorodnych sposobów wzrastania w niej – dokonuje się „poprzez wierne wypełnienie swoich obowiązków wynikających z obdarowania łaską i powołaniem”⁵.

Zobowiązanie do świętości kapłańskiej znajduje swe zakorzenienie zarówno w tym, kim kapłan ze swej natury jest, jak i w misji, która została mu powierzona. Już przyjmując chrzest, wierzący w Chrystusa zobowiązuje się do dążenia do świętości. Ten wybór autentycznego życia wiarą potwierdza, prosząc o udzielenie sakramentu bierzmowania. Sakrament święceń, poprzez który chrześcijanin „zostaje w nowy i bardziej radykalny sposób poświęcony Bogu, zobowiązuje każdego kapłana do podjęcia jeszcze większych wysiłków celem zjednoczenia się z Chrystusem i zdobycia doskonałości”⁶.

⁴ A. Pelc, *Powołanie do świętości w życiu kapłana*, *Communio* 2(134) 2003, str. 38.

⁵ Tamże, str. 41.

⁶ Tamże, str. 42.

Pastores dabo vobis zwraca uwagę na związek pomiędzy sakramentem święceń a szczególnym powołaniem kapłana do świętości. „Kapłani ze szczególnego względu są zobowiązani do zdobywania tej doskonałości, ponieważ zostali w nowy sposób poświęceni Bogu przez sakrament kapłaństwa. Stali się więc żywymi narzędziami Chrystusa, Wiecznego Kapłana, aby kontynuować przez wieki Jego przedziwne dzieło, które mocą z wysoka na nowo scalało rodzaj ludzki. Skoro zatem każdy kapłan we właściwy sobie sposób działa w imieniu i w zastępstwie samego Chrystusa, obdarzony jest szczególną łaską, aby służąc powierzonym sobie ludziom i całemu Ludowi Bożemu, mógł skuteczniej dążyć do doskonałości Tego, który stał się dla nas Najwyższym Kapłanem, «świętym, niewinnym, niepokalanym, odłączonym od grzeszników» (Hbr 7,26)” (PDV, 20).

Z przyjęcia sakramentu święceń wynika szczególne zobowiązanie do świętości. Prezbiter jest nie tylko chrześcijaninem, który poprzez chrzest jednoczy się z Chrystusem. Przyjmując święcenia kapłańskie, bierze na siebie zadanie jeszcze usilniejszego dążenia do świętości niż to, które cechuje wiernych świeckich. W momencie święceń zostaje na nowo Bogu konsekrowany do wyłącznej służby w Kościele. Poprzez konsekrację upadania się do Chrystusa Głowy i pasterza Kościoła, staje się żywym narzędziem w Jego rękach a działając w imię i w osobie samego Chrystusa, całym swym życiem ma dawać świadectwo radykalizmu ewangelicznego (zob. PDV, 20).

Godność kapłańska nie pozwala prezbiterowi na nijakość jego życia i posługi. Tym bardziej kapłan nie może żyć daleko od Chrystusa, w grzechu ciężkim. Byłoby to nie tylko zaprzeczeniem jego misji, ale przede wszystkim tożsamości. Niemniej jednak, by wzrastać w zjednoczeniu z Chrystusem i w świętości moralnej, kapłan nie może poprzestać na unikaniu grzechów, zwłaszcza ciężkich, oraz na czuwaniu, by nie uwikłać się w nałogi lub wady. Program kapłana, dążącego do świętości jest programem pozytywnym, w którym centralne miejsce zajmuje naśladowanie Chrystusa, zdobywanie cnót, które On posiadał, czynienie dobra.

Punktem wyjścia duchowości kapłańskiej musi być świadomość wybrania i miłości, jakie stały się udziałem prezbitera. Każdy kapłan winien pamiętać, że Chrystus ofiarowuje Mu wyjątkową przyjaźń. Nazywa go nie tyle swoim sługą, ile przyjacielem (zob. J 15,14-17). To dzięki tej silnej więzi z Chrystusem kapłaństwo służebne jest szczególną drogą do świętości. Ofiarowana przyjaźń zobowiązuje do naśladowania Mistrza z Nazaretu. To jest drugi istotny element powołania kapłana do świętości. Chrystus jawi się mu jako wzór Dobrego Pasterza, którego postawę wobec owiec ma naśladować (zob. PDV, 22). Tę postawę można scharakteryzować krótko: jest ona bezinteresowną służbą, nacechowaną miłością bez granic; wyraża się w bezinteresownym darze z siebie (zob. PDV, 23).

Stąd też Ojcowie Soboru Watykańskiego zachęcają kapłanów: „Kapłani na podobieństwo stanu biskupów, których duchowny wieniec stanowią, uczestnicząc w łasce ich urzędu przez Chrystusa, wiecznego i jedyne Pośrednika, niech wzrastają poprzez codzienne sprawowanie swej powinności w miłości Boga i bliźniego, niech zachowują więź kapłańskiej wspólnoty, obfitują we wszelkie dobro duchowe i dają wszystkim żywe świadectwo o Bogu, współzawodnicząc z tymi kapłanami, którzy w ciągu wieków, nieraz w pokornej i ukrytej służbie, pozostawili świetlany wzór świętości. Ich chwała rozbrzmiewa w Kościele Bożym. Gdy na postawie swego urzędu modlą się i składają ofiarę za swój lud i za cały Lud Boży, rozważając to, co czynią, i naśladowując to, co sprawują, apostołskie troski, niebezpieczeństwa i utrapienia nie powinny im być przeszkodą w uświęcaniu się, ale raczej dzięki nim mają wznosić się na wyższy stopień świętości, żywiąc i wspierając swą działalność obfitością kontemplacji na pociechę całemu Kościołowi Bożemu” (LG, 41).

Posługa sakramentalna ma ogromny wpływ na duchowość i życie kapłana. Wypełnianie obowiązków kapłańskich jest zwyczajną i zarazem skuteczną drogą wzrastania w świętości. Istnieje pewna więź pomiędzy życiem duchowym kapłana a wykonywaną przez niego służbą. Kapłan uświęca się, jeśli z wiarą sfałuje sakramentami. Obcuje bowiem ze świętością. Dotyka codziennie tajemnicy Boga zawartej w sakramentach. Jak pisze Jan Paweł II: „Życie duchowe kapłana czerpie szczególne treści z różnych sakramentów, a zwłaszcza z łaski charakterystycznej i właściwej dla każdego z nich” (PDV, 26). Należy jednak zaznaczyć, że nie dzieje się to bezwiednie lub automatycznie. Aby kapłan owocnie dla siebie mógł spełniać posługę sakramentalną, musi rozumieć to, co czyni, i czynić z pobożnością i miłością, angażując nie tylko swój rozum, ale również i serce.

2. Środki uświęcenia w życiu kapłańskim

Powiedzieliśmy już, że sam Bóg jest źródłem i dawcą świętości. Tylko on uświęca człowieka, gdy ten otwiera się na Jego działanie i jemu się poddaje. Człowiek może i powinien podejmować ze swej strony wysiłek ascetyczny, aby uczynić wszystko, by jednoczyć się z Bogiem. Wzrastanie w świętości jest tajemnicą współdziałania człowieka z Bogiem. Nie jest procesem jednostronnym. Dlatego Kościół w swej mądrości proponuje wiernym wiele różnych ćwiczeń i praktyk pobożnych, które pomagają im w opanowaniu swej natury i poddaniu jej działaniu woli Bożej. W teologii duchowości mówi się o konieczności ascetycznego wysiłku mającego na celu wyzwalenie się z pęt zła i zdobywanie potrzebnych cnót.

Biorąc pod uwagę różnorodne przestrzenie życia kapłańskiego, środki pomagające kapłanowi we wzrastaniu w ontycznej i moralnej świętości można

podzielić na trzy zasadnicze grupy⁷. Gdy chodzi o życie osobiste kapłana, świętości służy kontemplacja (modlitwa, *lectio divina*, medytacja, celebrowanie liturgiczne, studium ascetyczno-teologiczne), pójście za Chrystusem poprzez bezinteresowny, nieodwołalny i całkowity dar z siebie (powierzenie się Chrystusowi, wyrzeczenie się siebie, rady ewangeliczne), całkowite oddanie się swej misji (troska o przygotowanie się do wykonywania powierzonych zadań duszpasterskich, dyspozycyjność, gotowość służenia wiernym).

Kapłan ma się uświęcać we wspólnocie kapłańskiej i wspólnocie ludu Bożego, stąd też ważne jest, by ukształtował w sobie prawidłowy stosunek do diecezji, parafii, prezbiterium diecezjalnego, wspólnoty lokalnej, do której został posłany (braterstwo z innymi kapłanami, duch współpracy i odpowiedzialności za Kościół, braterskie upomnienie, przyjaźń i solidarność, pomoc kapłanom starszym i ubogim). Prezbiter podąża naturalną drogą świętości, wiernie wypełniając swe obowiązki duszpasterskie (wspólnie z innymi kapłanami i świeckimi podejmowane działania apostołskie, szafowanie sakramentami świętymi, posługa słowa, dzieła miłości braterskiej).

Nie do przecenienia w życiu duchowym kapłana jest jego troska o pobożne sprawowanie mszy świętej i sakramentów. Eucharystia stanowi szkołę wielu cnót kapłańskich. Jak uczy bł. Jan XXIII, „kapłan dla wszystkiego, cokolwiek planuje, postanawia lub czyni, by stać się świętym, czerpać musi model i górną moc z Ofiary Eucharystycznej, którą składa, zgodnie z wezwaniem Pontyfikatu rzymskiego: «Rozpoznawajcie, co czynicie: naśladujcie to, czym zarządzacie». Na ten temat pragniemy przytoczyć tu słowa poprzednika naszego Piusa XII z Adhortacji apostołskiej *Menti nostrae*: «Jak całe życie naszego Zbawiciela skierowane było ku ofiarowaniu siebie samego, tak i życie kapłana, który winien odtworzyć w sobie obraz Chrystusa, musi z Nim, w Nim i przez Niego stać się ofiarą miłą...». Dlatego trzeba, by kapłan nie tylko celebrował Eucharystyczną Ofiarę, lecz także by w pewien wewnętrzny sposób ją przeżywał⁸. Rozważając tajemnicę Wieczernika, kapłan będzie uczył się miłości pokornej, ofiarnej i bezinteresownej, którą żył Chrystus. Wieczernik jest szkołą wielu kapłańskich cnót. Stanowi wezwanie do naśladowania Chrystusa Sługi, gotowego samego siebie złożyć w ofierze za zbawienie świata. Szacunek dla Eucharystii, wyrażony w trosce o poszanowanie norm liturgicznych przy jej sprawowaniu, w dbałości o piękno liturgii i świadomy i czynny w niej udział wszystkich uczestników, jest nie tylko znakiem wiary kapłana, ale również przykładem oddziałującym wychowawczo na wiernych.

⁷ Zob. J.E. Bifet, *Duchowość kapłańska. Słudzy Dobrego Pasterza*, Kraków 2009, str. 187.

⁸ Jan XXIII, *Encyklika «Sacerdotii nostri primordia»*, w: „Jan XXIII, Jan Paweł II. Niedosięgnięty wzór i niezrównany przykład”, Kraków 2009, str. 38-39.

Jan Paweł II w *Mane nobiscum Domine* (zob. nr. 18 i 29) usilnie zachęcał wiernych do adoracji Najświętszego Sakramentu, ukazując jej duchowe owoce. Te słowa zachęty winni odnieść do siebie przede wszystkim kapłani – słudzy Eucharystii, nie tylko ożywiając wspólnotową adorację Najświętszego Sakramentu, chociażby w postaci Czterdziestogodzinnego Nabożeństwa, ale przede wszystkim indywidualnie ją praktykując. „Kapłańska bowiem długotrwała modlitwa przed ołtarzem Najświętszego Sakramentu, taką bije godnością i taką posiada skuteczność, jakiej kapłan w żaden inny sposób zyskać ani żadnym innym sposobem zastąpić nie może. Kapłan więc, bądź gdy Chrystusa pana adoruje i dzięki Mu składa, bądź gdy daje zadośćuczynienie za winy swoje i cudze, bądź gdy gorąco się modli, by zawierzone mu sprawy Bogu polecić, rozpala się jeszcze żywszą miłością do boskiego Odkupiciela, któremu wyznał wiarę, oraz do ludzi, których otacza troską duszpasterską. Nadto kult Eucharystii, jeśli jest gorący, pilny, gorliwy, ten wywiera skutek: doskonałość duszy kapłana ożywia się, wzrasta, a w spełnianiu apostolskiej służby przyprawiają mu nadprzyrodzone siły, w jakie mężni pracownicy Chrystusa muszą być zawsze wyposażeni”⁹

Adoracja Najświętszego Sakramentu, osobiście praktykowana przez kapłana, pomoże mu w umocnieniu wiary w eucharystyczną obecność i bliskość Chrystusa, a medytacja różnych aspektów tajemnicy Eucharystii przyczyni się do pogłębienia świadomości szczególnego związku pomiędzy kapłaństwem a Sakramentem Ołtarza. Adoracja, pozwalając wyciszyć się kapłanowi oraz umacniając intymną więź z Chrystusem eucharystycznym, pomoże mu uciec przed rutyną w sprawowaniu posługi przy ołtarzu. Dzięki adoracji eucharystycznej pozostanie on wyczulony na sacrum.

Modlitwa jako osobowe spotkanie z Bogiem stanowi istotny element życia duchowego kapłana¹⁰. Kapłan dążący do świętości jest mężem modlitwy, który na wzór Chrystusa trwa w nieustannym dialogu z Bogiem. Potrzebą kapłańskiego serca winna być komunია z Chrystusem. Jest on powołany do tego, aby na mocy swej konsekracji stanowić jedno z Chrystusem Jedynym kapłanem Nowego Przymierza, naśladować Go i brać udział w Jego misji. Jak Chrystus, kapłan ma być gotów do składania siebie samego w ofierze. Ponieważ modlitwa stale towarzyszyła Chrystusowi (zob. Łk 6,12; 9,29; 11,1), poprzedzała najważniejsze Jego decyzje i wydarzenia podczas publicznej działalności (zob. J 17,1-26; Mt 14,23) i ponieważ ostatnie chwile ziemskiego życia Jezusa również były uświęcone modlitwą, kapłan nie może jej zaniedbywać w swoim życiu. Ontyczny i moralny związek kapłana z Chrystusem oraz misja, która została powierzona kapłanowi,

⁹ Tamże, str. 34-35.

¹⁰ Zob. S. Urbański, *Duchowość kapłana diecezjalnego*, Częstochowskie Studia Teologiczne XXXVIII 2010, str. 240.

wymaga od niego, by zatroszczył się o swe uświęcenie poprzez osobistą modlitwę. „Pomiędzy modlitwą a świętością zachodzi niewątpliwie taki związek konieczny, że jedna bez drugiej żadnym sposobem istnieć nie może. Dlatego zgadza się zupełnie z prawdą zdanie Chryzostoma: «Uważam za rzecz jasną dla wszystkich, iż jest po prostu niepodobieństwem żyć cnotliwie bez obrony modlitwy». Trafne też jest orzeczenie Augustyna: «Zaprawdę umie żyć dobrze, kto dobrze umie się modlić». Mocniej jednak przekonał nas o tych prawdach Chrystus sam i częstą zachętą, a najwięcej swoim przykładem. Żeby się bowiem modlić, oddał się na pustynie albo sam wychodził na góry; noce całe przepędzał na modlitwie; świątynię odwiedzał często; a nawet wśród cisnących się do niego tłumów modlił się publicznie, podnosząc oczy ku niebu; przybity wreszcie do krzyża, wśród męki konania, wołał głośno do Ojca, błagając go ze łzami»¹¹.

Na konieczność modlitwy w życiu kapłańskim wskazują teksty biblijne, ukazujące Apostołów trwających na modlitwie wraz z Maryją (zob. Dz 1,14), całkowicie oddanych posłudze słowa i modlitwie (zob. Dz 6,4). To dzięki dążeniu do bycia mężem modlitwy posługa kapłańska staje się bardziej owocna¹². W niej kapłan odnajduje nie tylko inspirację i siłę do gorliwej służby ludziom, ale także źródło nadprzyrodzonej mądrości, pozwalającej wnikliwie rozeznawać duchowe potrzeby wspólnoty, do której został posłany. „O tym nie możemy wątpić, że kapłan powinien szczególnym sposobem miłować modlitwę, jeśli ma okazywać się godnym swego stanowiska i godnie piastować swój urząd. Często jednak musimy ubolewać nad tym, że niejeden modli się raczej ze zwyczaju niż z gorącości ducha; taki odmawia psalmy nieuważnie w godzinach oznaczonych, albo też od czasu do czasu krótkie modlitwy; a potem już nie poświęca żadnej części dnia na rozmowę z Bogiem i na pobożne ku niebu westchnienia. A przecież kapłan powinien z daleko większą gorliwością niż wszyscy inni spełniać przykazanie Chrystusa: „Zawsze trzeba się modlić” (Łk 18,1)”¹³.

Dawniej zwracano uwagę na ilość odmawianych modlitw i czasu jej poświęconego¹⁴. Przykładano wielką wagę do formalnego zadośćuczynienia obowiązkowi odmawiania *Liturgii godzin*. Kapłan nie może się w swojej modlitwie ograniczać jedynie do odmawiania przepisanych modlitw czy też przewodniczenia nabożeństwom. Obecnie nie tyle akcentuje się formy modlitwy kapłańskiej, ile jej jakość i dbałość o to, aby była ona rzeczywiście czynnością, w którą zaangażowany jest cały kapłan – jego rozum, uczucia i wola. Nie tyle chodzi o to, by kapłan odmawiał modlitwy, ile by żył duchem modlitwy, który będzie

¹¹ *Haerent animo*, str. 15.

¹² Zob. S. Urbański, *Duchowość kapłana diecezjalnego*, str. 241.

¹³ *Haerent animo*, str. 15.

¹⁴ Zob. S. Urbański, *Duchowość kapłana diecezjalnego*, str. 242.

opromieniał jego działania. Coraz częściej podkreśla się kontemplatywny wymiar powołania kapłańskiego: kapłan, pozostając człowiekiem czynu zaangażowanym w duszpasterstwo, winien pielęgnować w sobie ducha kontemplacji i mistycznego zjednoczenia ze swoim Panem. „Kapłan ma sięgać po modlitwę kontemplatywną, mistyczną, bez której następuje zubożenie posługi pasterskiej. [...] Modlitwa ta oznacza ciągłą świadomość obecności Chrystusa w wydarzeniach i osobach, spotykanych przez kapłana w codziennym życiu”¹⁵. Zaniedbanie modlitwy prowadzi do osłabienia komunii z Chrystusem, sprzyja uleganiu pokusie aktywizmu duszpasterskiego, w którym działanie bierze górę nad swym nadprzyrodzonym sensem, stanowi powód wyhamowania religijnego i duchowego rozwoju kapłana. Jednym słowem, utrudnia lub wręcz uniemożliwia wzrastanie w świętości kapłańskiej.

Trzeba również wspomnieć o tym, że brak doświadczenia osobistej modlitwy i zaniedbania jej prowadzą nie tylko wiernych świeckich, ale i kapłanów do osłabienia wiary i upadków moralnych oraz rodzą trudne do przezwyciężenia kryzysy. Wielu kapłanów zatraciło poczucie sensu swego powołania i zrezygnowało z walki o wierną jego realizację, zaniedbując modlitwę osobistą i wspólnotową.

Kapłan winien być nie tylko mężem wytrwałej modlitwy, ale także jej nauczycielem i wzorem. Tak jak Chrystus zachęcał Apostołów do modlitwy i jej ich uczył, tak też kapłan powinien starać się zaszczepiać ducha modlitwy w serca powierzonych mu wiernych. Ma dawać swoim parafianom przykład umiłowania modlitwy. Dlatego ważną rzeczą jest nie tylko nauczanie i zachęta do modlitwy, jaką przy różnych okazjach kieruje, ale przede wszystkim osobisty przykład modlitwy. Wierni świeccy docenią wartość życia modlitewnego, widząc swego duszpasterza pogrążonego w modlitwie. Zwrócił uwagę na to bł. Jan XXIII, pisząc: „Nie chcemy pominąć milczeniem również potęgi dobrodziejstw, jakie stąd płyną na samych wiernych, którzy są świadkami pobożności kapłanów i pobudzają się ich przykładem. Słusznie bowiem Poprzednik nasz, śp. Pius XII, przemawiając do duchowieństwa Rzymu, zauważył: «Jeśli pragniecie, by wierni wam zawierzeni pobożnie i chętnie się modlili, trzeba, aby w świątyni świecił im wasz przykład, aby was widzieli modlących się. Kapłan, który na kolanach przed Najświętszym Sakramentem, w godnej postawie ciała, żarliwym sercem modli się do Boga, stanowi przewspaniały przykład dla chrześcijańskiego ludu, stając się mu pobudką i zachętą do współzawodniczenia w praktykach pobożności» (por. Przem. 13 III 1943; AAS 1943, 114-115)”¹⁶. Kapłan winien również wspierać ruchy i stowarzyszenia modlitewne w swej parafii, żywo uczestnicząc w apostołstwie modlitwy.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Jan XXIII, *Encyklika «Sacerdotii nostri primordia»*, w: „Jan XXIII, Jan Paweł II. Niedościągły wzór”, str. 35.

Każdy chrześcijanin, a zwłaszcza kapłan, winie odznaczać się cnotą pobożności i zabiegać o ten dar Ducha Świętego. Św. Paweł nawoływał do życia pobożnego, uważając je za miłe Bogu (zob. 1Tm 2,1-3). Nakazywał Tymoteuszowi, aby w niej się ćwiczył i widział w niej wielką wartość (zob. 1Tm 4,7-8; 6,6). Charakteryzując biskupa, Paweł stwierdził, że ma być pobożny (zob. Tt 1,8). O konieczności pobożności w życiu chrześcijańskim wyraził się dobitnie św. Piotr: „Jak złodziej zaś przyjdzie dzień Pański, w którym niebo ze świstem przemienie, gwiazdy się w ogniu rozsypią, a ziemia i dzieła na niej zostaną znalezione. Skoro to wszystko w ten sposób ulegnie zagładzie, to jakimi winniście być wy w świętym postępowaniu i pobożności” (2P 3,10-11).

Kapłani jako przewodnicy duchowi powierzonych im wiernym budują Kościół swą pobożnością. „Lubo w duszy kapłana wszystkie cnoty krzewić się mają, przystoją jednak niektóre w szczególniejszy sposób sługom Bożym. Przede wszystkim pobożność, według napomnienia Apostoła narodów danego wielce umiłowanemu uczniowi Tymoteuszowi: „A ćwicz się w pobożności” (I Tym IV,7). Skoro bowiem kapłan tak ściśle, tak serdecznie i często z Bogiem przestaje, wynika stąd jasno, że wszystkie jego czynności przesiąknięte być muszą pobożnością. Ponieważ zaś pobożność «do wszystkiego jest pożyteczna» (Tamże IV,8), tym więcej potrzebna jest do kapłańskiego zadania. Gdzie brak lub zaniedbanie pobożności, tam nawet najświętsze zajęcia i najwznioślejsze obrzędy odbywają się mechanicznie i z przyzwyczajenia. Skoro nie ma w nich ducha, nie ma też i życia. Ale pobożność, o której, czcigodni Bracia, mówimy, nie jest powierzchowną i czysto zewnętrzną pobożnością, która jedynie schlebia duszy, ale jej nie żywi ani do świętości nie pobudza; mamy raczej na myśli ową gruntowną pobożność, która nie ulega zmiennym nastrojom duszy, ale opiera się na tak mocnych podstawach wiary i rozbudza tak silne przekonanie, że kto ją posiada, oprzeć się zdoła wszelkim pokus podmuchom”¹⁷.

W Kościele i społeczeństwie współczesnym pobożność przestała być uważana za cnotę szczególnie pożądaną. Przyczyniły się do tego jej karykaturalne wyobrażenia. Wynaturzenia pobożności, nierzadkie w przeszłości, skutecznie ją ośmieszyły i spowodowały, że trudno przezwyciężyć nieufność wobec niej. Dodatkowo cnotie pobożności, związanej z cnotą religijności, nie sprzyja coraz powszechniejsza sekularyzacja i laicyzacja naszego życia. Tym bardziej więc kapłani mają dawać przykład pobożności swoim wiernym, naśladować pobożność samego Chrystusa. Wyraża się ona w szczególnym szacunku dla Boga, świętych obrzędów, miejsc oraz osób Bogu poświęconych.

¹⁷ Tamże, str. 13.

Podstawą rozwoju duchowego kapłana jest bez wątpienia stały kontakt z żywym słowem Bożym. Ono kształtuje jego wiarę, miłość i nadzieję życia wiecznego. Odkrycie prawdy orędzia Bożego jest warunkiem wypełniania woli Bożej, a posłuszeństwo słowu Bożemu pozwala kapłanowi wzrastać w zjednoczeniu z Bogiem. Kształtuje jego myślenie i działanie. Znajomość Pisma Świętego ubogaca życie osobiste kapłana, stanowiąc fundament jego duchowości i działania. Poprzez medytację i poznanie słowa Bożego, kapłan będzie jeszcze ściślej jednoczył się z samym Chrystusem, który powołał go do życia słowem Bożym i głoszenia go innym. Kapłan ma być człowiekiem rozmiłowanym w słowie Bożym. Jest to ważne dla wiernego wypełniania misji głoszenia Ewangelii. Trudno wyobrazić sobie kapłana, głosiciela słowa Bożego, któremu jest ono nieznane lub obojętne. Owocność posługi słowa zależy w dużym stopniu od tego, w jaki sposób kapłan rozumie i przeżywa orędzie ewangeliczne i jak ono kształtuje jego postawę i wrażliwość. Głosząc homilie, katechizując lub prowadząc spotkania biblijne, mające na celu inicjację biblijną wiernych, kapłan staje się ich przewodnikiem, pomagającym odkrywać głębię i piękno Bożego słowa. Zatem nie może być bezdusznym przekazicielem wiedzy na temat słowa Bożego, gdyż jest świadkiem, że „jest ono żywe i skuteczne” (por. Hbr 4,12) najpierw w nim samym, a potem w otaczającym go świecie. Głoszenie słowa Bożego jest istotowo czymś innym, niż przekazywanie wiedzy z jakiegokolwiek dziedziny ludzkiego poznania. Osobisty stosunek do słowa Bożego wpływa na jakość wypełniania misji prorockiej zarówno na ambonie, jak i w konfesjonale oraz podczas spotkań duszpasterskich.

Mając na uwadze duchowe korzyści wynikające ze znajomości Pisma Świętego oraz żywego kontaktu ze słowem Bożym, kapłan winien pielęgnować zwyczaj codziennego, systematycznego czytania słowa Bożego. Czytanie biblijne może mieć charakter lektury duchowej, studium wspomaganego literaturą fachową, komentarzami i słownikami biblijnymi. Może i powinno przybierać formę *lectio divina*. Praktyka modlitewnego czytania Pisma Świętego, praktykowana pierwotnie w zakonach i wspólnotach seminaryjnych, rozpowszechniła się dzięki pojawieniu się wielu publikacji książkowych, służących pomocą w jej przeprowadzeniu.

Lectio divina składa się z kilku etapów. Pierwszym jest uważne przeczytanie wybranego fragmentu biblijnego (*lectio*) i zrozumienie tekstu w jego różnych warstwach. Tekst biblijny należy czytać z uwagą, bez pośpiechu, starając się zrozumieć jego sens dosłowny i duchowy. Drugim etapem *lectio divina* jest medytacja, zastanawianie się nad treścią każdego zdania i porównywanie ze sobą podobnych tekstów biblijnych. *Meditatio* pozwala zachwycić się pięknem i mądrością Bożego słowa. Następnym etapem rozważania modlitewnego fragmentu

Pisma Świętego jest modlitwa (*oratio*) polegająca na modleniu się przeczytanym tekstem lub współbrzmącym z nim psalmem. Rozważane słowo Boże inspiruje do modlitwy, podsuwa jej tematy. Medytacja prowadzi do kontemplacji umożliwiającej rozkoszowanie się Bogiem. Podczas kontemplacji człowiek odkrywa Bożą obecność i działanie nie tylko w historii powszechnej, ale również w swej osobistej historii. To prowadzi go do ostatniego etapu *lectio divina*, jakim jest działanie. Należyce przeżyte spotkanie ze słowem Bożym prowadzi w naturalny sposób do działania zgodnie z jego wskazaniem.

Szczególnym przedmiotem rozmyślenia kapłańskiego powinny stać się rzeczy ostateczne człowieka. Rozmyślanie o śmierci, sądzie, nagrodzie i karze wiecznej będzie pobudzało kapłana do odpowiedzialności za zbawienie własne i wiernych. Pozwoli na ubogacenie kapłańskiego życia eschatologicznymi odniesieniami oraz umocni nadzieję życia wiecznego. Myśl o rzeczach ostatecznych nie powinna koncentrować się na nieuchronności śmierci i cierpieniu z nią związanych, ale na nadziei spotkania z Chrystusem i nadejścia Jego królestwa.

Trzeba również raz na jakiś czas poświęcić nieco czasu na rekolekcje zamknięte, celem głębszej refleksji i modlitwy. Rekolekcjom kapłańskim dużo miejsca w swym nauczaniu poświęcił papież Pius XI, widząc w nich „skuteczny środek uświęcający”¹⁸. Pisał: „Kiedy zaś ukończycie święte te rozważania w zaciszu, wyjedziecie z nich zapewne z większą miłością Boga, z wzmożoną gorliwością o zbawienie dusz, z zaostrzoną czujnością wobec pokus świata”¹⁹.

Inną pomocą w kształtowaniu prawego ducha kapłańskiego oraz środkiem prowadzącym do korekty postaw i zachowań jest systematyczne korzystanie z sakramentu pokuty i pojednania oraz nieodłącznie związany z nim rachunek sumienia. „Kapłan jako człowiek powołany przez Chrystusa, by przedłużać Jego misję nauczania, uświęcania i służenia, pozostaje ciągle człowiekiem zranionym grzechem pierworodnym”²⁰. Boryka się z własną słabością, skłonnościami do grzechu i wad. W pracy nad sobą nie jest sam, gdyż zawsze może liczyć na Chrystusa. Potrzebuje, jak wszyscy ludzie, ciągłej przemiany moralnej i duchowej, by sprostać otrzymanej godności i misji. Praca nad sobą ma dwa zasadnicze ukierunkowania: jednym jest wypracowanie cnót kapłańskich oraz wytrwanie w pierwotnej gorliwości, drugim natomiast ustawiczne korygowanie wad i walka ze złymi nawykami, zaniedbaniami życia duchowego i czuwanie, by wystrzegać się grzechów. Zadaniem pracy nad sobą, którą kapłan podejmuje każdego dnia jest ściślejsze zjednoczenie z Chrystusem, upodabnianie się do Niego i naśladowanie Go.

¹⁸ Zob. Pius XI, *Encyklika «Ad catholici sacerdotii»*, Warszawa 1936, str. 30.

¹⁹ Tamże, str. 30-31.

²⁰ R. Selejda, *Kapłan penitentem i szafarzem sakramentu pokuty i pojednania*, Częstochowskie Studia Teologiczne XXXVIII 2010, str. 187.

Każdy kapłan winien korzystać z łask, jakie przygotował mu Chrystus w poszczególnych sakramentach świętych. Musi on bowiem pamiętać, że jest nie tylko szafarzem sakramentów, ale i tym, dla którego Chrystus je ustanowił. Stąd też każdy kapłan, pragnąc wzrastać w świętości, musi starać się owocnie korzystać z sakramentu pokuty i pojednania. Kapłan w posłudze konfesjonału jest nie tylko szafarzem miłosierdzia Bożego, Ojcem, lekarzem i sędzią z woli Bożej, ale i penitentem. Potrzebuje on miłosierdzia Bożego tak samo, jak wierni świeccy. Dlatego winien wciąż na nowo odkrywać ten sakrament jako osobistą szansę spotkania z Chrystusem miłosiernym, wzrastania w łasce Bożej, oczyszczania swego sumienia i umacniania woli w dobrym. Kapłan na tyle będzie dobrym szafarzem sakramentu pokuty, na ile zrozumie jego sens i konieczność oraz na ile sam podda się miłosiernej władzy Chrystusa w tym sakramencie. Stąd też Jan Paweł II zwracał uwagę na to, że jakość kapłańskiej posługi w konfesjonale zależy od osobistego przeżywania przez kapłana tego sakramentu, od regularności korzystania z niego (zob. PDV, 26). „Duchowe i apostołskie życie kapłana, podobnie jak jego braci świeckich i zakonnych, poziom tego życia i jego żarliwość zależą od wytrwałego i sumiennego korzystania z Sakramentu Pokuty. [...] Gdyby jakiś ksiądz nie spowiadał się lub spowiadał się źle, bardzo szybko odbiłoby się to na samym jego kapłaństwie i sprawowaniu kapłaństwa, co dostrzegłaby również Wspólnota, której jest pasterzem”²¹.

Doświadczenie życiowe pokazuje, że kryzysy życia kapłańskiego zaczynają się wraz z zaniedbaniem własnego sumienia i sakramentu pokuty i pojednania. Dlatego ważną rzeczą jest stałe kierownictwo duchowe w konfesjonale oraz systematyczność w korzystaniu ze spowiedzi. W obecnych warunkach życia dotarcie do innego kapłana w celu odbycia spowiedzi nie stanowi większego problemu. Stąd też surowo ocenić należy zaniedbywanie sakramentu pokuty i pojednania. „Nie można z pewnością zaprzeczyć i gorzko trzeba nad tym zapłakać, iż zdarza się nierzadko, że człowiek, który innych odstrasza od grzechu piorunami słowa Bożego, nie lęka się nic o siebie i grzęźnie w występkach; że ten, który zachęca gorąco innych, aby nie lenili się zmywać plam duchowych w sakramencie pokuty, sam czyni to leniwie, ociągając się nieraz całymi miesiącami; że ten, który umie oliwę i wino zbawienne wlewać w rany innych, sam leży ranny przy drodze i nie szuka leczącej dłoni braterskiej, zwyczajnie bardzo bliskiej”²².

Robiąc rachunek sumienia, kapłan winien zastanawiać się nad wiernością swemu powołaniu i nad tym, jakie świadectwo życia daje swoim wiernym. Kapłan powinien pytać siebie o to, w jaki sposób przygotowuje się do głoszenia

²¹ Zob. *Reconciliatio et poenitentia*, nr 31.

²² *Haerent animo*, str. 24.

słowa Bożego, jak troszczy się o swą formację intelektualną, moralną i duchową. Przygotowując rachunek sumienia, może wykorzystać nie tylko przykazania Dekalogu, ale i wybrane testy Ewangelii (np. Kazanie na Górze, przypowieści ewangeliczne) lub listów św. Pawła (np. Hymn o miłości). Ważne jest, by nie zaniedbywać codziennego kapłańskiego rachunku sumienia, który powinien ogarniać miniony dzień (np. podczas odmawiania komplety).

Od kapłana, ze względu na to, kim jest, i jakie funkcje sprawuje, żąda się świadectwa świętości życia. „Biada kapłanowi, co nie umie strzec swej godności i kała swą niewiernością imię Boga świętego, któremu święcie powinien służyć!”²³. Pius XI w encyklice *Ad catholici sacerdotii* przypomniał, że: „Kapłan powinien więc w miarę swoich sił dążyć do doskonałości tego, którego posłannictwo sprawuje, powinien świętością życia i dobrymi uczynkami przypodobać się Bogu, ponieważ Bóg ponad dym kadzielnny, ponad przepych świątyń ceni i miłuje cnotę. «Ponieważ (kapłani) stoją – jak mówi św. Tomasz – pomiędzy Bogiem a ludźmi, powinni jaśnieć czystością sumienia w obliczu Boga i dobrej sławy zażywać u ludzi» (*Sum. Theol. Suppl.* q. 36, a. I ad 2). Kto przeto święty urząd piastuje, a życie wiedzie gorszące, dopuszcza się profanacji i staje się świętokradcą: „Kto nie jest święty, nie powinien świętych sprawować czynności” (*Dekret.*, dist. 88, kan. 6)”²⁴. Kapłan jest powołany do jedności z Chrystusem, jedynym i najwyższym kapłanem Nowego Przymierza. Zatem winien usilnie starać się o to, aby żyć w wolności od grzechów ciężkich, nałogów i wad. Ma również unikać grzechów powszednich, choćby najlżejszych²⁵.

Zarówno osoby wierzące i praktykujące, jak i niewierzący, oddaleni od Kościoła i życia sakramentalnego, stawiają kapłanom katolickim wysokie wymagania moralne. Oczekują z ich strony dojrzałości psychicznej, emocjonalnej, intelektualnej, moralnej i religijnej. Jeśli kapłani odbiegają od ideału, jaki stawiają przed nimi świeccy, bardzo często prowadzi to do rozczarowania Kościołem i religią oraz staje się argumentem przeciwko prawdziwości orędzia ewangelicznego i wiary chrześcijańskiej. Grzechy kapłanów mają nie tylko wymiar osobisty, ale są także ich wewnętrznym dramatem niewierności Chrystusowi i misji kapłańskiej. Często związany jest z nimi element zgorszenia i antyświadectwa. Biskupi i kapłani poprzez grzeszne życie wyrządzają krzywdę Kościołowi, osłabiając jego misję, a nawet przyczyniają się do jego wewnętrznego rozdarcia. Historia schizm i herezji w Kościele często miała za swych wielkich protagonistów grzesznych biskupów i kapłanów lub też była prowokowana przez powszechny upadek kleru. Bywa też, że odejścia poszczególnych wiernych od Kościoła są motywowane

²³ Tamże, str. 24-25.

²⁴ *Ad catholici sacerdotii*, str. 11.

²⁵ Zob. *Haerent animo*, str. 10.

gorszącym życiem kapłanów oraz krzywdami przez nich im wyrządzonymi. Dlatego można powiedzieć, że kapłani nie są święci wyłącznie „dla siebie” a ich świętość nie dotyczy jedynie ich zbawienia. „Nie ma bowiem takiego kapłana, który mógłby być dobrym lub złym tylko dla siebie samego, ale postępowanie jego i sposób życia wywiera na lud wpływ bardzo wielki. Gdziekolwiek znajdzie się kapłan prawdziwie dobry, jakiz to dar i jakiej wartości!”²⁶.

Kapłaństwo jest konsekracją dla Kościoła. Święci kapłani budują go, wzmacniając wiarę poprzez autentyczne świadectwo życia w komunii z Bogiem. Pociągają innych swoim przykładem. Poprzez świętych kapłanów Bóg dokonuje rzeczy niezwykłych, obficie obdarzając swoimi łaskami wspólnoty wiernych, którym przewodzą. Grzeszni kapłani rujnują nie tylko siebie, zaprzeczając temu, kim stali się poprzez chrzest i konsekrację, ale też sieją zamęt i zgorszenie wśród wiernych i niewierzących. Niczym zepsuta sól traci smak i jak zgazona pochodnia kopca, przyczyniając się do tego, że inni pozostają w mroku. Stają się wtedy bezużyteczni dla wspólnoty uczniów Chrystusa. Jak to wyraził św. Pius X: „Nie będzie też mógł być solą ziemi kapłan, który nie dąży do świętości; sól bowiem zepsuta i skażona nie jest przydatna do zachowania niczego; gdzie zaś nie ma świętości, tam musi być zepsucie”²⁷. Ciężkie grzechy kapłańskie sprawiają obniżenie autorytetu kapłanów w społeczeństwie i prowadzą do podważania prawdziwości wiary chrześcijańskiej. Sprawiają, że kapłan przestaje być wiarygodnym świadkiem Chrystusa. Stąd też odpowiedzialność moralna, jaką zaciągają niegodni i występni kapłani, winna być oceniana jako bardzo poważna. Grzechy kapłanów, ich niedojrzałość moralna i uleganie słabościom, brak opanowania i ascezy, jest przyczyną antyklerykalizmu w społeczeństwie. Jeśli obecnie w wielu środowiskach kapłani są postrzegani w negatywnym świetle, to dzieje się tak nie tylko dlatego, że padają ofiarą niechęci, uprzedzeń a nawet dyskryminacji. Prawdą jest, że wiele środowisk dalekich lub wrogich Kościołowi jest zainteresowanych upadkiem autorytetu kapłanów w społeczeństwie i że robią wszystko, by skompromitować osobę i misję kapłana. Niemniej jednak trzeba też widzieć, że do wzrostu niechęci i wrogości wobec kapłaństwa przyczyniają się sami kapłani poprzez swe występki i nieodpowiedzialne zachowania. Media chętnie donoszą o niegodnych stanu kapłańskiego czynach. Ujawniają bezlitośnie wady charakteru, elementarną nieuczciwość i niewierność kapłańskiemu powołaniu. Warto przy tym dostrzec, że często tym demaskacjom medialnym negatywnych czynów i postaw kapłańskich towarzyszy oburzenie i dezaprobata, które pośrednio, niejako w sposób niezamierzony, potwierdzają, że nawet niechętni Kościołowi ludzie mają duże oczekiwania moralne wobec kapłanów. Nie każde zgorszenie musi

²⁶ Tamże, str. 7.

²⁷ *Haerent animo*, str. 7.

mieć charakter faryzejski. Bywa, że świadczy o głębokim zawodzie i rozczarowaniu, jakie spowodowała niewierność kapłana.

Czego wierni świeccy oczekują od kapłanów? Wydaje się, że lista konkretnych oczekiwań, chociaż bardzo długa i szczegółowa, da się streścić w ogólnym stwierdzeniu, że pragną oni kapłana, który na serio i autentycznie będzie żył kapłaństwem. Pragną, by był on zjednoczony z Chrystusem i na Jego wzór kształtował swe życie osobiste. Oczekują autentyzmu w postawie i pełnionej posłudze. Chcą, aby kapłan, będąc ze świata, doskonale rozumiał ich problemy, ale nie upodabniał się do świata, żył ideałami ewangelicznymi, nie zniżał się do grzechu.

Zawsze było i będzie zapotrzebowanie na świętych kapłanów, którzy staną się zaczynem ewangelicznym dla wspólnot chrześcijańskich, wprowadzając w nie nowe tchnienie Ducha Świętego i Jego życie. Historia życia świętych kapłanów pokazuje, jak ich osobista świętość promieniuje na innych ludzi i pomaga pozyskać ich dla Chrystusa. „Kapłan jest poza tym szafarzem łask Bożych, które jak ze źródła wypływają z sakramentów; nie godzi się, aby taki szafarz sam był pozbawiony tej drogocennej łaski albo wartości jej nie uznawał i opieszale jej bronił. Nadto kapłan ma uczyć prawd wiary: ale nigdy nie można godnie i skutecznie wyklądać prawd religijnych, jeśli cnota nie potwierdza pouczenia wedle przysłowia: «Słowa poruszają, przykłady pociągają». Kapłan ma również obowiązek obwieszczania prawa ewangelicznego; jeśli przeto pragnie, aby słuchacze prawo to przyjęli, osiągnie to najpewniej i najskuteczniej za pomocą łaski Bożej, jeśli lud ujrzy, że kaznodzieja sam świętością życia i własnym przykładem głoszone prawdy potwierdza”²⁸.

Świętość kapłańska ma wymiar apostołski. Bóg dokonuje „wielkich rzeczy” poprzez świętych kapłanów. To przekonanie, głęboko zakorzenione w tradycyjnym spojrzeniu na kapłaństwo hierarchiczne, wyraził cytowany wcześniej papież Pius XI: „Ktokolwiek przykładem własnego życia nie poleca prawdy przedłożonej, ten niewątpliwie niszczy jedną ręką, co drugą zbudował. Łaskawie natomiast błogosławi Bóg trudom tych nauczycieli Ewangelii, którzy wpierw z całej duszy zaczynają pracować nad własnym uświęceniem; wtedy zjawiają się obficie kwiaty i owoce ich apostołstwa, potem ich zroszone, a oni sami w czasie żniw «wrócą z weselem, niosąc snopy swoje» (Ps CXXV, 6)”²⁹.

Kapłani, powołani do świętości, winni stale podejmować wysiłki ascetyczne. Na pierwszym miejscu wymienia się to wszystko, co sprzyja zachowaniu charyzmatu celibatu i dozgonnej czystości. „Kościół traktuje celibat przede wszystkim jako dar pozwalający kapłanowi pełniej przyłączyć się do Chrystusa, wielkodusznie

²⁸ *Ad catholici sacerdotii*, str.12.

²⁹ Tamże.

i całym sercem (por. DP, 16). Ponadto kapłani, poświęceni Chrystusowi na mocy święceń, poprzez celibat «z większą swobodą w Nim i przez Niego służą Bogu i ludziom, sprawniej służą Jego królestwu i dziełu nadprzyrodzonego odrodzenia» (DP, 16)³⁰.

Celibat, chociaż jest rezygnacją z miłości erotycznej i z założenia własnej wspólnoty małżeńskiej i rodzinnej, nie oznacza rezygnacji z realizacji powołania do miłości. Wręcz przeciwnie: ma on swój głęboki sens, jeśli służy wzrastaniu w miłości do Boga i bliźnich w Kościele. Staje się on wezwaniem do całkowitego oddania się tym, do których kapłan zostaje posłany. Wybór życia w celibacie i wola oddania się na wyłączną służbę Kościołowi nie skazują kapłana na samotność i wyizolowanie od innych ludzi. Życie w celibacie i czystości zakłada posiadanie przez kapłana dojrzałości emocjonalnej i zdolności opanowania pożądania seksualnego. Domaga się wypracowania umiejętności tworzenia więzi z innymi, budowania przyjaźni, które nie będą wyrażały pragnienia zawłaszczenia drugiego człowieka. Wymaga też czujności wobec pokus i unikania okazji do grzechu. W życiu kapłańskim potrzebna jest asceza, która wprowadzi pewien porządek w świat uczuciowy i w relacje kapłana z innymi osobami.

3. Główne rysy duchowości kapłańskiej

Każdy kapłan otrzymuje od Chrystusa niezwykły dar – przywilej uczestnictwa w Jego kapłaństwie. Duchowość kapłana winna w swym najgłębszym pokładzie odznaczać się wdzięcznością za ten dar i pokorą w przyjęciu go. Świadomość wybrania i obdarowania przez Chrystusa łaską kapłaństwa nie może rodzić w sercu kapłana pychy i prowadzić do wywyższania się ponad innych członków Mistycznego Ciała Chrystusa, ale ma pobudzać go do jeszcze większej miłości do Chrystusa i tych, do których On go posyła. Dar rodzi zobowiązanie. Kapłani, współpracownicy Chrystusa w dziele zbawienia, mają troszczyć się o to, aby wiernie wypełnić powierzone im zadania, powtarzając ewangeliczne „słudzy nieużyteczni jesteśmy” (Łk 17,10).

Jakie są istotne rysy duchowości kapłańskiej? Aby odpowiedzieć na to pytanie trzeba przede wszystkim dostrzec istotę kapłaństwa oraz jego nierozzerwalny związek z Chrystusem Jedynym i Najwyższym Kapłanem Nowego Przymierza (chrystocentryzm). Dla każdego kapłana wzorem życia i posługi kapłańskiej jest sam Chrystus. Jego osoba i kapłaństwo stanowią ostateczne odniesienie do tego, czym i jak żyje kapłan. Zjednoczenie kapłana z Chrystusem jest tak wielkie, że nazywany jest on *alter Christus* – drugim Chrystusem. Kapłan pełni misję uobecniania w Kościele słowa, modlitwy i ofiary Chrystusa. „Kapłan jest sługą

³⁰ A. Pelc, *Powołanie do świętości w życiu kapłana*, str. 54.

Chrystusowym; jest przeto jakby narzędziem w rękę Bożego Zbawiciela w tym celu, aby w czasie dalej prowadził godne podziwu Jego dzieło, które w nadziejskiej skuteczności swojej, odnawiając ludzkość, obdarzyło ją kultem najszlachetniejszym. Kapłan jest nawet, jak z całą słusznością mawiać zwykliśmy, «drugim Chrystusem», skoro przedstawia Jego osobę wedle słów Ewangelii: «Jako mnie posłał Ojciec, taj i ja was posyłam» (Jan XX,21); podobnie jak Mistrz jego i on głosi «chwałę na wysokości Bogu» i pokój doradza «ludziom dobrej woli» (Łuk. II,14)³¹.

Ponieważ życie Chrystusa miało charakter proegzystencji dla Boga i ludzi, co najpełniej wyraziło się na krzyżu, podobnie i kapłan winien oddać się całkowicie dla chwały Bożej i zbawienia świata. Jego życie również nosi znamiona bycia „dla”, posuniętego aż do gotowości oddania życia za bliźnich. Ponieważ Chrystus jest Dobrym Pasterzem, który „daje swe życie za owce” (zob. J 10,11), strzeże ich i prowadzi do Ojca, także kapłan ma być Pasterzem Ludu Bożego (por. PDV, 11-12). W kapłaństwo wpisane jest nie tylko przepowiadanie tajemnicy krzyża i zmartwychwstania, ale przede wszystkim jej doświadczenie. Kapłan jest powołany, aby z tytułu udziału w Chrystusowym kapłaństwie uobecniać tę tajemnicę. Tak jak Chrystus jest Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi poprzez zbawczą ofiarę Krzyża, podobnie i kapłan-pośrednik „wyraża siebie najdoskonalej w sakramentalnym uobecnianiu zbawczej ofiary krzyża i przez osobisty udział w tajemnicy krzyża Chrystusowego”³².

Jan Paweł II uczył, że „wewnętrzna zasada, cnotą ożywiająca i kierująca życiem duchowym kapłana, który wzoruje swe kapłaństwo na Chrystusie Głowie i Pasterzu, jest miłość pasterska, uczestnictwo w miłości pasterskiej samego Jezusa Chrystusa: darmo otrzymany Dar Ducha Świętego, a jednocześnie zadanie i wezwanie do odpowiedzialnej i wolnej odpowiedzi prezbitera. Miłość pasterska jest przede wszystkim darem z siebie dla Kościoła, na obraz daru Chrystusa i we współudziale w nim” (PDV, 23). Pojęcie „miłości pasterskiej” wprowadził do teologii Sobór Watykański II (zob. PO, 14): [Prezbiterzy], „kierując Ludem Bożym i pasterzując mu, pobudzani są miłością Dobrego Pasterza, aby dawali duszę swą za owce swoje (por. J 10,11), gotowi nawet do najwyższej ofiary, naśladując przykład kapłanów, którzy nie wahali się także i w dzisiejszych czasach oddać swoje życie” (PO, 13). Określeniem tym chętnie posługiwał się Jan Paweł II, mówiąc o kapłaństwie (zob. PDV, 57). Na czym polega miłość pasterska? W katechezach poświęconych prezbiterom Jan Paweł II wielokrotnie podkreślał, że w ich życiu bardzo ważna jest miłość do braci. Obecnie pragniemy zająć się

³¹ *Ad catholici sacerdotii*, str. 4.

³² W. Słomka, hasło: *kapłaństwo*, w: M. Chmielewski (red.), *Leksykon duchowości katolickiej*, str. 396.

tym zagadnieniem, biorąc za punkt wyjścia genezę tej miłości w życiu kapłana. Jest nią tożsamość jako „człowieka Bożego”. Pierwszy List św. Jana uczy, że „Bóg jest miłością” (4,8). Jako „człowiek Boży” prezbiter powinien więc być człowiekiem miłości. Bez miłości bliźniego nie będzie w nim ani prawdziwej miłości Boga, ani nawet prawdziwej pobożności i gorliwości apostołskiej. Sam Jezus ukazał związek między miłością Boga i miłością bliźniego, toteż „miłowania Pana Boga całym sercem” nie można oddzielić od „miłowania bliźniego” (por. Mt 22,36-40). W tym duchu św. Jan twierdzi: „Takie zaś mamy od Niego przykazanie, aby ten, kto miłuje Boga, miłował też i brata swego” (1J 4,21).

Tak więc miłość pasterska, na wzór Chrystusa oznacza gotowość poświęcenia własnego życia dla dobra wspólnoty Kościoła. Wyraża się w duchu ofiary z siebie oraz w trosce o to, aby wszyscy ludzie, powierzeni kapłańskiej pieczy, osiągnęli zbawienie. Miłość pasterska przejawia się w gorliwości o zbawienie dusz: składają się na nią drobne i wielkie ofiary. Wzorem miłości pasterskiej są wielcy kapłani, którzy zapominali o sobie, a całkowicie poświęcali swe życie dla innych. Św. Jan Vianey jest tylko jednym z wielu kapłanów, którzy żyli w zapomnieniu o sobie i całkowitym zaangażowaniu dla sprawy Bożej i apostołstwa. W miłości pasterskiej na pierwsze miejsce wysuwa się pragnienie dobra powierzonej kapłanowi owczarni. Cechą tej miłości jest uniwersalność: kapłan jest dla wszystkich ojcem, bratem i przewodnikiem duchowym. Nie może w swojej posłudze kapłańskiej ograniczać się do jednej „grupki” wiernych w parafii, zaniebując wszystkich. Dobrze jest, jeśli kapłan w sposób szczególny poświęca się pewnej grupie wiernych (dzieciom, młodzieży, starszym). Może mieć też swoje predylekcje, gdy chodzi o praktyki religijne, nabożeństwa, celebracje. Niemniej jednak nie można uważać za normalną sytuację, w której kapłan albo ogranicza się wyłącznie do posługi jednej grupie wiernych, zaniebując pozostałych, albo też całą parafię próbuje zmusić do jednego typu pobożności. Tak jak Kościół jest uniwersalny, tak też i kapłan w swoim sercu winien znaleźć miejsce dla wszystkich wiernych mu powierzonych.

Drugim charakterystycznym rysem duchowości kapłańskiej jest synowskie zawierzenie Maryi, Matce jedyne go i Najwyższego Kapłana oraz Matce wszystkich kapłanów. Jan Paweł II już w pierwszym swym „Liście do kapłanów” (1979 r.) stwierdził: „Człowiek, który w Wielki Czwartek otrzymał władzę sprawowania Eucharystii, został w tych słowach konającego na krzyżu Odkupiciela oddany Jego własnej Matce za syna. Mamy więc my wszyscy, którzy otrzymujemy tę samą władzę poprzez święcenia kapłańskie, niejako pierwsze prawo do tego, aby widzieć w Niej naszą Matkę. Pragnę więc, abyście wszyscy ze mną

razem w Maryi dostrzegli Matkę tego kapłaństwa, które mamy od Chrystusa³³. Duchowość kapłańska ma silny rys maryjny: jest zawierzeniem Matce Bożej siebie i wszystkich prac apostołskich. Maryja stanowi szczególny, ze względu na swój udział w dziele odkupienia, punkt odniesienia dla kapłanów. Papież zachęcał: „Starajmy się być blisko tej Matki, w której Sercu Tajemnica Odkupienia świata jest wpisana w sposób jedyny i niezrównany”³⁴.

Maryja, w tajemnicy swego dziewictwa i macierzyństwa, stanowi wzór dla kapłańskiej czystości oraz duchowego ojcostwa³⁵. Rozważając życie i cnoty Maryi, kapłan uczy się od Niej całkowitego zawierzenia Chrystusowi, posłuszeństwa słowu Bożemu, wytrwałego realizowania powołania kapłańskiego w duchu służby. Pokora, ubóstwo, cichość, posłuszeństwo Maryi, duch modlitwy i pobożności, więź z Synem i miłość do Kościoła, stanowią dla kapłana zachętę do naśladowania. W szczególnej bliskości Maryi, zwłaszcza przeżywając kryzysy i wewnętrzne trudności, kapłani mogą znaleźć oparcie duchowe. Jest Ona Matką zatroskaną o swe dzieci, nieustannie trwającą na modlitwie za Kościół swego Syna. Dlatego mogą liczyć na Jej opiekę i pomoc w trudnych sytuacjach osobistych i duszpasterskich. Stąd też kapłani winni wielką wagę przywiązywać do nabożeństwa do Najświętszej Maryi Panny. Stałą praktyką modlitewną winno być codzienne odmawianie tajemnic różańcowych. Rozważając je, kapłani będą uczyli się od Maryi mądrego przeżywania codzienności i wierności Chrystusowi we wszystkich wydarzeniach życiowych. Warto pielęgnować inne tradycyjne formy pobożności maryjnej, takie jak pielgrzymki do sanktuariów maryjnych, akt osobistego zawierzenia Matce Bożej i niewolnictwa Maryi, nabożeństwo pierwszych sobót miesiąca. Pobożność maryjna ubogaca osobowość kapłańską o wrażliwość na potrzeby innych osób, właściwą „geniuszowi kobiety”.

Cechą duchowości kapłana diecezjalnego jest umiłowanie prostego stylu życia, którego wzór znajduje w Chrystusie i apostołach. Trzeba unikać przepychu, pogoni za bogactwem, wygodami, ekstrawaganckim stylem zachowania. Św. Pius X zachęcał kapłanów do pielęgnowania cnoty wstrzemięźliwości, którą rozumiał jako zaparcie się siebie. „W niej bowiem – pisał – tkwi przede wszystkim, najmilsi bracia, siła i dzielność i owoc wszelkiej pracy kapłańskiej; gdzie zaś jej niema, tam rodzi się wszystko, co w obyczajach kapłana razić może oczy i dusze wiernych. Jeśli bowiem ktoś działa dla sromotnego zysku, jeżeli obarcza się sprawami świeckimi, jeżeli «przestaje z ciałem i krwią», jeżeli

³³ *Listy Ojca Świętego Jana Pawła II do wszystkich kapłanów Kościoła na Wielki Czwartek* (1979-1997), Kraków 1998, str. 32.

³⁴ Tamże, str. 164-165.

³⁵ Zob. T. Siudy, *Więź kapłana z Matką Jezusa w świetle Listów do kapłanów Sługi Bożego Jana Pawła II*, Częstochowskie Studia Teologiczne XXXVIII 2010, str. 210.

stara się podobać ludziom, jeżeli ufa «złudnym mądrości ludzkiej słowom»: (por. 1Kor 2,4); wszystko to pochodzi stąd, że nie dba o przykazania Chrystusowe i odrzuca warunek przez Niego postawiony: «Jeśli kto chce iść za Mną, niechaj się siebie zaprze» (Mt 16,24)³⁶. Stąd też kapłan nie może dążyć do władzy i cenić sobie nade wszystko jej atrybutów. Nie powinien zabiegać o sławę ludzką, zaszczyty i uznanie – nawet ze strony władzy kościelnej³⁷. W jego działalności pasterskiej winno mu przyświecać pragnienie czynienia wszystkiego nie na własną chwałę, ale na większą chwałę Bożą.

Cechą duchowości kapłana diecezjalnego jest duch służby – *caritas*. Kapłan uświęca się poprzez dzieła miłosierdzia, których animatorem jest w swojej parafii. Naśladując Chrystusa – Sługę wszystkich, będzie żył w duchu solidarności z najuboższymi, wykluczonymi i uznanymi za ostatnich w społeczeństwie. Duch służby i solidarności z ubogimi każe kapłanowi wysoko cenić sobie skromność, pokorę, uniżenie, dyskrecję, życzliwość. Są to cnoty nieodzowne, aby naśladować Chrystusa umywającego nogi swoim uczniom. W sercu kapłana szczególne miejsce zajmą chorzy i starsi, sieroty i wdowy. Im winien poświęcać wiele swego czasu i duszpasterskiej troski, odwiedzając ich lub organizując dla nich spotkania duszpasterskie. Kapłan posługujący w parafii musi znać swych chorych i starszych, rozumieć ich potrzeby i pomagać im w dźwiganiu krzyża samotności i ograniczeń zdrowotnych. Kapłan powinien umieć wykorzystać duchowy potencjał tkwiący w osobachznaczonych cierpieniem fizycznym lub duchowym, zapraszając je do ofiarowania tego cierpienia w intencjach Kościoła i współczesnego świata. Solidaryzując się z nimi w modlitwie i umożliwiając im systematyczne korzystanie z sakramentów świętych, może uczynić z nich apostołów miłosierdzia, nauczyć otwarcia na innych, wyzwolić z pokusy zamykania się we własnym świecie. Kapłan winien wychowywać całą wspólnotę parafialną do poszanowania osób starszych, chorych, niepełnosprawnych, uwrażliwiać na ich potrzeby i oczekiwania. Stosunek do najsłabszych członków wspólnoty parafialnej jest miarą człowieczeństwa i kapłaństwa księdza.

Szczególnym rysem duchowości kapłana diecezjalnego jest przywiązanie do tradycji i dorobku duchowego własnej diecezji. Każda diecezja ma swoją specyfikę. Wyznacza ją historia diecezji, postacie, które zaważyły na jej rozwoju a także sanktuaria i pobożność ludowa. W swojej duchowości kapłan diecezjalny jest stróżem tradycji i kultury duchowej³⁸.

³⁶ *Haerent animo*, str. 12.

³⁷ Na temat tytułów i zaszczytów w Kościele zob. Y. Congar, *O Kościół służebny i ubogi*, Kraków 2000, str. 124-129.

³⁸ W diecezji siedleckiej centrami duchowości są sanktuaria maryjne oraz sanktuarium Męczenników Podlaskich. Ich kult winien ubogacać osobistą pobożność każdego kapłana, a w centrum zadań apostołskich winna znajdować się troska o duchowe znaki diecezji i jej tożsamość.

Kapłan, pragnący wzrastać w łasce swego powołania, będzie starał się naśladować świętych kapłanów, którzy poprzez kult eucharystyczny i maryjny ubogacili swe kapłaństwo i zajaśniali cnotami kapłańskimi. Czytając ich biografie i pisma ascetyczne, kapłan będzie ubogacał się ich dorobkiem intelektualnym i duchowym, a przede wszystkim rozbudzi w sobie pragnienie ich naśladowania. Przykład wspaniałych i gorliwych kapłanów, którzy pomimo wielu przeszkód i trudności wiernie wypełniali swe obowiązki kapłańskie i ożywieni miłością pasterską gotowi byli oddać swe życie w ofierze dla Kościoła, stanowi bezcenne wsparcie duchowe, umocnienie i inspirację dla kapłanów, którzy współcześnie podejmują swą misję.

Dokumenty soborowe i nauczanie Jana Pawła II zawarte w *Pastores dabo vobis* ukazują jeszcze jeden rys duchowości kapłańskiej – jej wymiar wspólnotowy. Realizacja kapłaństwa nie dokonuje się w sposób indywidualistyczny, samotniczy. Kapłan jest współpracownikiem biskupa i innych kapłanów, członków prezbiterium diecezjalnego. Został obdarzony kapłaństwem dla wspólnoty i we wspólnocie kościelnej. Pomocą w dążeniu do świętości jest dla kapłana komunია z wiernymi świeckimi, a także z wiernymi stanu życia konsekrowanego. Jest też prawdą, że kapłan uświęca się we wspólnocie z innymi kapłanami, którzy należą do prezbiterium diecezjalnego. Nie powinien więc unikać kontaktów duszpasterskich czy przyjacielskich z innymi kapłanami, ale szukać pomocy i oparcia duchowego w zdrowej więzi z innymi kapłanami. Winien uczyć się współpracy z innymi kapłanami, zespołowego stawiania czoła wyzwaniom duszpasterskim, korzystania z doświadczeń starszych kapłanów, uczenia się od innych nowych metod oddziaływania duszpasterskiego.

Zakończenie

Współczesne czasy nie ułatwiają kapłanom wypełniania ich misji. Stawiają im wielkie wymagania, którym mogą sprostać dzięki współpracy z Chrystusem, opartej na całkowitym zaufaniu i oddaniu swej misji. Trzeba zatem, by kapłani kontynuowali rozpoczętą w seminarium formację duchową, intelektualną, moralną i religijną, podejmując na nowo wysiłek oczyszczania swych intencji i motywacji działania, kształtowania prawego sumienia, wzrastania w świętości poprzez zakorzenienie swego życia osobistego w słowie Bożym i sakramentach świętych.

W historii Kościoła znajdujemy postacie wielkich kapłanów, którzy mieli znaczący wpływ na jego rozwój, a w sytuacjach kryzysowych ukazywali wspólnocie wiernych drogi wyjścia. Historię Kościoła kształtowali święci kapłani, pełni miłości do Boga i ludzi. Także historia naszej diecezji obfituje we wspaniałe biografie kapłanów, którzy swą misję kapłańską przeżywali w duchu

odpowiedzialności i wdzięczności Bogu za ten nieoceniony dar. Trzeba, abyśmy budując na ich dziedzictwie, pielęgnowali w sobie ducha ofiarnej miłości, na wzór Chrystusa Kapłana, który „przeszedł przez ziemię, dobrze czyniąc wszystkim” (Dz 10,38).

Santità sacerdotale

Concilio Vaticano II ha rinnovato in Chiesa la coscienza della chiamata di tutti gli uomini alla santità in Cristo. La vocazione alla comunione con Cristo e vita in piena unione con Lui è stata data a tutti che formano popolo di Dio già nel sacramento del battesimo. In modo particolare cercare di diventare santi, a titolo del sacerdozio ministeriale, devono i diaconi, presbiteri ed vescovi.

In questo articolo ci fermiamo sulla santità dei sacerdoti che non appartengono a se stessi ma sono un dono di Dio all'umanità. Cristo continua ad essere presente nel mondo e nella Chiesa attraverso coloro che si lasciano animare dal suo Spirito. „I presbiteri sono stati presi fra gli uomini e costituiti in favore degli uomini stessi nelle cose che si riferiscono a Dio, per offrire doni, sacrifici in remissione dei peccati: vivono quindi in mezzo agli altri uomini come fratelli in mezzo ai fratelli” (Presbiterorum Ordinis). I sacerdoti quindi agiscono in persona Christi, aiutando la nuova comunità dei discepoli del Signore crescere nella grazia di piena comunione con Dio Uno e Trino. La santità sacerdotale consiste nella fedeltà all'opera di Dio che ci ha chiamati dicendo: „Io ho scelto voi” (Gv 15,16) „Voi siete miei amici” (Gv15,14).

Partendo dal biblico richiamo „Siate santi, perché io, il Signore Dio vostro, sono santo” (Lv 19,1) presentiamo imperativo morale di crescere nella santità sacerdotale attraverso preghiera liturgica e personale, lectio divina e la formazione teologica permanente. Parliamo anche del ruolo del sacramento della penitenza e delle altre pie pratiche ascetiche nella vita e nel servizio dei sacerdoti. In terza parte dell'articolo ci fermiamo sulla spiritualità del sacerdote diocesano, in modo particolare sottolineando l'importanza dell'amore pastorale verso i fedeli, dello spirito di penitenza e dell'umiltà e la fedeltà ai voti sacerdotali. In fine parliamo delle aspettative dei laici a riguardo della santità dei preti odierni.